

Uwaga Czytelnicy!
Do numeru
sobotniego
dołączymy bezpłatny
kalendarz ścienny

Zwiększony import nawozów sztucznych

WARSZAWA (PAP)

W trzecim roku planu 6-letniego — przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia zadań całego planu — szczególnej wagi nabiera zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Realizacja tego zadania wymaga m. in. dalszego wzmagania zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

W tym celu, niezależnie od stopniowego wzrostu krajowej produkcji, w roku bieżącym import nawozów sztucznych, osiągnie jeszcze większe rozmiary niż w latach ubiegłych. Na wiosenną akcję siewną zakupione zostało za granicą 50 tysięcy ton superfosfatu. Jeszcze większe dostawy importowanych nawozów fosforowych otrzyma nasze rolnictwo na jesień. W ciągu bież. roku na będzie do kraju około 450 tysięcy ton soli potasowych, nie produkowanych dotychczas w kraju i dostarczonych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Obrady Komisji Prawnej ONZ w sprawie zdefiniowania pojęcia agresji

PARYŻ (PAP)

W Komisji prawnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem komisji prawa międzynarodowego w sprawie zdefiniowania pojęcia agresji.

Podkreślić należy, że już na V sesji Zgromadzenia w 1950 roku delegacja ZSRR zaproponowała, ażeby Zgromadzenie określiło jak najściślej pojęcie agresji i udzieliło wytycznych organom międzynarodowym, które mogą być powołane do ustalenia, która strona jest w danym wypadku winna napad.

W myśl propozycji ZSRR Zgromadzenie Ogólne miałoby stwierdzić, że za napastnika w konflikcie międzynarodowym uznane zostanie państwo, które pierwsze dokona jednego z następujących czynów:

wypowie wojnę innemu państwu, lub też którego siły zbrojne, chociażby nawet bez wypowiedzenia wojny, wtargną na terytorium innego państwa; którego siły lądowe, morskie lub lotnicze zombardują terytorium innego państwa, lub świadomie zaatakują jego okręty albo samoloty;

którego siły lądowe, morskie i lotnicze zostaną wprowadzone w granice innego państwa bez zezwolenia jego rządu, lub złamania warunków takiego zezwolenia, w szczególności co do przewidzianego czasu lub strefy ich pobytu; ustanowi blokadę morską, wybrzeży lub portów innego państwa;

udzieli poparcia zbrojnym bandom, zorganizowanym na jego terytorium, aby mogły wtargnąć na terytorium innego państwa lub też odmówi, pomimo żądań tego ostatniego, zastosowania na swym własnym terytorium wszelkich załączonych od niego środków dla pozabawienia wymienionych band wszelkiej pomocy.

Integralną częścią propozycji radzieckiej jest punkt stwierdzający, że usprawiedliwieniem napadów nie mogą być żadne względy natury politycznej, strategicznej czy ekonomicznej.

Blok amerykańsko-angielski, starając się uchylić od omówienia meritum radzieckiej definicji agresji, preferował na V sesji uchwałę o przekazaniu propozycji radzieckiej do komisji prawa międzynarodowego. Sprawozdanie przedstawione obecnie przez tę komisję świadczy o tym, że i ona uchyliła się faktycznie od rozpatrzenia propozycji ZSRR.

Przedstawiciel ZSRR Morozow, przemawiając na posiedzeniu komisji prawnej wniósł projekt re-

Pineau zrezygnował z utworzenia rządu

PARYŻ (PAP)

Prawicowy socjalista Pineau, któremu prez. Vincent Auriol zaproponował we wtorek utworzenie gabinetu, oświadczył, że nie podejmie się misji tworzenia rządu.

W środę prezydent Auriol rozpoczął ponownie konsultacje z przywódcami partii politycznych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 11 stycznia 1952 r.

Nr 10 [2443]

Powstaje jeszcze jeden z najnowocześniejszych w Europie obiektów Częstochowska walcownia rur wkrótce rozpocznie produkcję

KATOWICE (PAP)

W rozbudowywanej hucie „Częstochowa” trwają prace nad ukończeniem montażu drugiej części nowej stalowni.

Żalugi budowlane dążą do przyspieszenia uruchomienia olbrzymiej walcowni rur — jednej z największych i najnowocześniejszych w Europie. Na ukończeniu jest montaż 3 nagrzewnic nowego, wielkiego pieca. Kontynuuje się prace przy budowie słowni. Codziennie przybywa co najmniej 40 wagonów

materiałów budowlanych i konstrukcji montażowych, które z dnia na dzień zmieniają oblicze rozwijającej się w szybkim tempie potężnej huty.

Projekty wszystkich nowych hal opracowane zostały przez polskich inżynierów i techników. Normy zużycia konstrukcji na metr sześcienny i metr kwadratowy hał odpowiadają normom wypracowanym przez fachowców radzieckich, stanowią wzór doskonałego rozplanowania urządzeń i oszczędności wykorzystania powierzchni hał.

Kilka miesięcy trwała prowadzona w bardzo trudnych warunkach budowa fundamentów pod walcownię. Przeprowadzono przy tych pracach elektryfikację gruntu wg metody prof. Ceberitowicza z Politechniki Gdańskiej.

Zbliża się już dzień uruchomienia walcowni rur, dla której wzniesiono potężną hałę o szklan-

ych ścianach. Montowany tu pierwszy w Polsce piec obrotowy do grzania wlewków pozwoli na dużą oszczędność czasu i właściwe, jednakowe ogrzewanie materiału.

Niemniej szybko postępują prace przy budowie wielkiego pieca, gdzie kończy się już montaż trzech nagrzewnic pierwszego pieca. Wzniesiono tu komin z prefabrykatów przygotowanych we własnej betoniarni i ukończono szalunek pod zasobnikami tworzącymi dla wielkiego pieca.

Oprócz zespołów budowlanych pracuje na terenie budowy huty kilkuset junaków SP.

I zwyczajna sesja Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP)

W środę rano rozpoczęła się w Berlinie I zwyczajna sesja Izby Ludowej NRD.

Przewodniczący Izby di Diekmann przed rozpoczęciem obrad powitał, wśród oklasków wszystkich obecnych, przedstawicieli radzieckiej Komisji Kontroli oraz członków misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie N. R. D. Serdeczną owację zgłotowali obecni liczni goście z Berlina zachodniego i z Niemiec Zachodnich, wśród których znajdował się b. kanclerz dr Józef Wirth.

Z kolei dr Diekmann udzielił głosu premierowi Crotewohlowi w celu złożenia deklaracji rządowej.

Agenci wywiadu USA stają przed sądem

Zwerbowani za dolary kryminaliści w służbie imperializmu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP)

Dnia 10 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczęła się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Witolda Bikulicza, Jana Koję, Pawła Griegera, Jerzego Barona i Alfreda Planety.

Akt oskarżenia podkreśla wstępnie, że imperializm amerykański, realizując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej, organizuje na terenie Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina ośrodki wywiadowe oraz tzw. obozy dla uchodźców, które w rzeczywistości służą jako punkty oparcia dla werbunku i nasłania agentów na terytory ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec Zachodnich rozbudowano cały system kursów dla szkolenia zwerbowanych agentów na wykwalifikowanych szpiegów, dywersantów i terrorystów. Ośrodki wywiadowe, występujące pod różnymi szyldami, wzmogły w ostatnim czasie masowe werbowanie agentów i przerzucanie ich na teren Polski. Agenci ci

werbowani są przede wszystkim wśród przestępców i zdegenerowanych wyrzutków, szukających schronienia w państwach kapitalistycznych, a przede wszystkim na terenie neohitlerowskich Niemiec.

M. in. w okresie od kwietnia do końca października 1951 r. podczas usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy zostali zatrzymani Bikulicz, Koj, Grieger, Baron i Planeta — wysłani do Polski w celu prowadzenia szpiegowstwa i dywersji.

Oskarżony Witold Bikulicz — były andersowiec i notoryczny kryminalista, wielokrotnie karany za liczne kradzieże, został zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez kapitana wywiadu amerykańskiego w maju 1947 r. w czasie, gdy odbywał karę za kradzież w więzieniu w Schwaebisch-Hall (Niemcy Zachodnie).

Po podpisaniu odpowiedzialnego zobowiązania Bikulicz otrzymał szpiegowskie zadanie rozpracowywania m. in. polskiego lotnictwa i 8 czerwca 1947 r. został dołączony do grupy odsyłanych do Polski więźniów i w ten sposób przerzucony do

Propozycje radzieckie zdążają do utrwalenia pokoju

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W końcowym stadium debaty w Komisji Politycznej nad sprawozdaniem tak zwanego komitetu „akcji zbiorowych” i zgłoszonymi w tej sprawie rezolucjami, zabrał głos wiceminister Wierbłowski, który uzasadnił stanowisko delegacji polskiej w omawianej kwestii.

Delegacja polska — oświadczył wiceminister Wierbłowski — popierała i popiera wniosek radziecki i wierzy, że przyjęcie zasad tego wniosku może stać się poważnym elementem, który przyczyni się do poprawy międzynarodowej sytuacji politycznej i przywróci organizację naszej rolę ośrodka, centralizującego wysiłki wszystkich narodów dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Rezolucja radziecka w części wstępnej wychodzi z założenia, które jest podstawową zasadą Karty. Rezolucja radziecka podkreśla z jednej strony ogólne zadania Narodów Zjednoczonych w kierunku utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a z drugiej strony — rolę Rady Bezpieczeństwa jako organu, któremu Karta powierzyła główną odpowiedzialność za sprawę pokoju i bezpieczeństwa. Dlatego też konsekwentnie uważamy, że słuszne jest żądanie, by Zgromadzenie Ogólne rozwiązało komitet „akcji zbiorowych”. W ogólnej debacie nad raportem komitetu „akcji zbiorowych” wykazywaliśmy, że jego istnienie i jego rekomendacja są sprzeczne z zasadami Karty i są próbą przerzucenia na inne organy Narodów Zjednoczonych kompetencji, przysługujących wyłącznie Radzie Bezpieczeństwa. Jest to jeszcze jedna próba rewizji Karty drogą nielegalnego obalenia zasady scentralizowania problemów bezpieczeństwa w Radzie Bezpieczeństwa, działającej zgodnie z Kartą na podstawie jedynymy współpracy wielkich mocarstw.

USA pomijają Radę Bezpieczeństwa

W dyskusji, która toczyła się w Komisji nie słyszeliśmy niczego, co by nas przekonało, że akcja proponowana przez komitet „akcji zbiorowych” nie stanowi naruszenia zasad Karty i nie zmierza do osłabienia ONZ. Przeciwnie, szereg nieudolnych prób karkołomnej interpretacji Karty, by znaleźć uzasadnienie zaleceń komitetu „akcji zbiorowych”, potwierdza jedynie, że w Karcie czego nie można znaleźć, co uzasadnia zarówno istnienie komitetu, jak i jego zalecenia. Dlatego też słuszne jest, by rozważano komitet „akcji zbiorowych” jako krok wstępny na drodze, która miałaby przy-

wrócić ONZ rolę, jaka została jej wyznaczona na szeregu międzynarodowych konferencji wielkich mocarstw w okresie wojny, jak również konferencji w San Francisco. W ten sposób postawimy jasno przed całą organizacją, jak i przed opinią publiczną świata, że Rada Bezpieczeństwa jest głównym organem, który ma czuwać nad najistotniejszymi zagadnieniami międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego. Likwidując organ sprzeczny z Kartą, uniemożliwimy również tym, którzy pragnęliby, obchodząc zasady Karty, doprowadzić do jej faktycznej rewizji, podporządkowania organizacji jednemu państwu lub grupie państw i zamienienia zasad międzynarodowej współpracy i porozumienia na zasady presji i dyktatu.

Delegacja polska popiera wniosek radziecki

Rezolucja radziecka nie ogranicza się jednak do postulatu likwidacji komitetu „akcji zbiorowych”. Wysuwa ona dwie pozytywne propozycje, by zapewnić utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, w szczególności zmniejszenie napięcia obecnej sytuacji międzynarodowej. Obiektywne propozycje, zawarte w punkcie drugim rezolucji, służą zapewnieniu jak najściślej współpracy między wszystkimi narodami, a wielkimi mocarstwami w szczególności pomocą w rozwiązaniu spraw, które komplikują obecną sytuację. Z natury rzeczy Rada Bezpieczeństwa zgodnie z Kartą jest właśnie tym organem, który winien podjąć kroki w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Wniosek radziecki stawia jasno i niedwuznacznie cel, dla którego będą zwolane specjalne periodyczne zebrania Rady Bezpieczeństwa. Wniosek czterech państw, wniesiony jako poprawka do rezolucji radzieckiej, stara się tę jasność usunąć i zostawić szerokie pole dla swobodnej interpretacji potrzeb zwolania tego rodzaju posiedzeń dla tych, którzy z wladomych nam względów chcieliby uniknąć tego rodzaju prób porozumienia. Poprawka ta żąda, aby w jakiś bliżej nie zdefiniowany, tajemniczy sposób z góry można było stwierdzić, czy tego rodzaju zebranie będzie służyć odprężeniu sytuacji. A jasne wszak jest, że dopiero zwolnienie zebrania, przedyskutowanie problemów i wyjaśnienie pozycji różnych stron, może dać pełny obraz sytuacji i pozwoli stwierdzić, jakie środki należy przedsięwziąć. Dlatego też delegacja polska, stojąc na stanowisku, że obecna sytuacja polityczna uzasadnia w pełni zastosowanie artykułu 28 Karty, popiera wniosek radziecki, by zwolano jak najszybciej periodyczne posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozważenia tych kroków i środków, które przyczyniają się do odprężenia sytuacji międzynarodowej i ustanowienia ścisłej współpracy i przyjaznych stosunków między państwami.

Falszywe stanowisko ONZ

Nie trzeba się wdawać w głębią analizę obecnej sytuacji politycznej ani też przedstawiać Komisji całego obrazu politycznego świata, by wykazać, że jednym z najbardziej palących zagadnień stojących przed ONZ jest zagadnienie działań wojennych w Korei. Sprawa przywrócenia pokoju w tym kraju, zniszczonego na skutek interwencji amerykańskiej, jest zagadnieniem bardzo ważnym i wymaga szybkiej akcji ze strony Narodów Zjednoczonych. Trudno zrozumieć, dlaczego niektóre delegacje tak — bardzo chcą uniknąć dyskusji nad zagadnieniem koreańskim w Radzie Bezpieczeństwa. Tym dziwniejsze, że czynią to te delegacje, które cały czas twierdzą, iż wojna amerykańska przeciwko narodowi koreańskiemu — to wojna Narodów Zjednoczonych w Korei. Równocześnie jednak ci sami, którzy twierdzą, że wojna w Korei — to akcja Narodów Zjednoczonych, chcą odsunąć od wpływu na tę sprawę najważniejszy organ

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Start do trudnej walki

Komentarz dnia

Z dnia na dzień

Po raz piętnasty od zakończenia wojny Francja znalazła się bez rządu. Okazuje się, że zaprzeczona amerykańskim awanturnikom burżuazja francuska, mimo rozpaczliwych wysiłków, nie umie rządzić inaczej, jak „z dnia na dzień”.

Rozpaczliwe wysiłki zbankrutowanych zdrajców Francji, zmierzające do utworzenia „silnej” władzy nad ludem francuskim idą na marne. Upadek rządu Plevena, tego rządu, który przy pomocy amerykańskich rezydentów dokonywał karkołomnych sztuczek w celu przepchania przez Zgromadzenie Narodowe ratyfikacji planu Schumana — planu wyprzedzającego Francję, który z honorami przemawiał w Paryżu „kanclerza” Adenauera i krwawego kłosa Speidla, który wtrącił do więzienia nieugiętego bojownika o pokój Henri Martina, świadczą wymownie, jak krucha jest władza francuskiej burżuazji, wypełniającej zbrodnicze polecenia Waszyngtonu.

Reakcyjny dziennik amerykański „New York Times”, omawiając powody upadku rządu Plevena, przyznaje nieśmiało, że „jedną z głównych przyczyn kryzysu było niezadowolenie klasy robotniczej”.

Amerykańska gazeta wyraźnie chciałaby ukryć fakt, że obok klasy robotniczej również i wielkie rzesze mieszczaństwa i chłopów francuskich coraz ostrzej potępiają zdraziecką politykę burżuazji, politykę wojny.

10 milionów podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, zebranych zostało wśród ludzi różnego pochodzenia i o różnych przekonaniach politycznych. Naród francuski zdaje sobie bowiem coraz lepiej sprawę z niebezpieczeństwa, które kryje się za „planami” Schumana i Plevena, za amerykańskimi planami wojny. Postawa narodu, jego wola walki o pokój i narastające groźne niezadowolenie z polityki rządu zdrajców, sprawiają, że wśród burżuazyjnych ugrupowań politycznych rodzi się obawa przed odpowiedzialnością wobec narodu, obawa tym więcej uzasadniona, że nawet w szeregach członków stronnictw reakcyjnych coraz częściej słychać głosy potępiające wyprzedzającą Francję w imię zbrodniczych zamierzeń amerykańskich imperialistów.

Bilans rządów gabinetu Plevena, bilans przygotowań do wojny i pogłębiającego się stałego kryzysu gospodarczego we Francji nie da się zasłonić żadnymi kunsztownymi frazesami importowanymi z USA.

Nic dziwnego, że w tych warunkach burżuazja francuska, która sprawuje rządy wbrew woli narodu, a utrzymuje się u władzy przy pomocy terroru policyjnego oraz fałszerstw konstytucyjnych i wyborczych, rządzić może jedynie z dnia na dzień, jak to z żalem przyznaje jedno z reakcyjnych pism paryskich.

Piętnasty po wojnie kryzys rządowy we Francji świadczy o słabości i o głęboko posuniętym rozkładzie klasy wyzyskiwaczy, która swe „nadzieje na przyszłość” powiazała z awanturniczymi planami Wall Street, sądząc, że w morderczej wojnie znajdzie ucieczkę przed łosem, który ją nieuchronnie czeka — śmielnikiem historii.

Arb.

„Nie nie może dać więcej radości, jak karczowanie z ziemi gołkiewicz, tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmią jego rosnącego dobrobytu.”

Tak Prezydent Bolesław Bierut mówi w orędziu noworocznym o naszym wysiłku w budowie socjalizmu, tak określa nowe, trudne zadania na r. 1952, trzeci rok planu sześciolletniego.

Trzy muszą być naczelnymi hasłami planu 1952 roku. Jak najszybsze wykonanie nowych zwiększonych zadań, w szczególności wielkich prac inwestycyjnych, jak najpełniejsze wykorzystanie wszelkich możliwości rezerw wytwórczych i jak naoszczędniejsze gospodarowanie we wszystkich działach produkcji.

Inwestycje roku 1952 będą większe o 25 procent od inwestycji roku 1951. Zadaniem naszym jest tu szybkie dokonanie budowy wielu rozpoczętych już obiektów, uruchomienie nowo-wybudowanych zakładów oraz jak najszybsze — na wielką skalę przedsięwzięcie — podjęcie budowy nowych.

Wzmoże to produkcję. Wzrosną więc ilości wydobytego węgla, wyciśniętej stali, wyprodukowanych maszyn i tkanin, wzrosną również ilości wyrobów przemysłu rolnospożywczego, na rynku pojawią się artykuły dotąd w kraju nie wytwarzane.

Rolnictwo nasze podniesie hodowlę i zwiększy plony wydajniej wykorzystując ziemię. W ten sposób przyczyni się ono do szybkiego przełamywania trudności aprowizacyjnych, umożliwiając pełniejsze zaopatrzenie mas pracujących w produkty żywnościowe.

Rezerw produkcyjnych mamy dużo. Kryją się one w niepełnym wykorzystaniu maszyn w fabrykach, w możliwościach lepszej organizacji pracy, w ulepszeniu metod przodowników i racjonalizatorów. Obowiązkiem naszym będzie podniesienie produkcji wszystkich zakładów przemysłowych, nie tylko tych, które dokonują wielkich inwestycji, ale także i tych, które pracować będą w niezmienionych warunkach. Stosując w tych zakładach tzw.

małą mechanizację pracy, będziemy mogli zmniejszyć ich wydajność bez zwiększania ilości robotników, bez nowych maszyn i urządzeń.

Oszczędność musi być stałym nakazem naszej gospodarki narodowej. Obowiązuje ona zarówno w dziedzinie inwestycji, jak i w normalnym toku codziennej produkcji. Oszczędzać musimy na wszystkim: na czasie, pracy, na zużyciu materiałów, maszyn, artykułów pomocniczych, na umiejętności i racjonalnym wykorzystaniu urządzeń fabrycznych, na wydatkach osobowych. Tylko tą drogą bowiem uzyskamy planowaną obniżkę kosztów własnych produkcji, która da nam gwa-

rancję wykonania wielkich za-miærzeń inwestycyjnych.

Pragnąc tegoroczne zadania wykonać, musimy się zdobyć na pełną mobilizację sił, na wielką ofiarność i niezmąlaną wytrwałość. Wielkie bowiem rzeczy nigdy nie przychodzą łatwo. Im większe są plany, tym trudniej je zrealizować.

Dlatego na samym progu nowego roku musimy sobie stanowczo powiedzieć: „Nie wolno tracić ani jednego dnia!” Dzień za dniem, godzina za godziną musimy czuwać nad rytmicznością wykonania planu, nad jego równym, napętem. Równomierność tempa produkcji, działanie bez załamania i przerw, bez szkodli-

wej szturmowości, oraz stała kontrola nad stopniowym wykonywaniem coraz to dalszych zadań planu — stanowią nasz patriotyczny obowiązek.

Zadania planu muszą dojść do każdego warsztatu. Plan 1952 roku powinien być w pełni znany każdemu robotnikowi, który musi zdawać sobie sprawę ze swoich obowiązków, z wagi wykonywanej pracy, z rozmiaru szkody, jaką może przynieść społeczeństwu nie wywiązując się ze swoich zadań.

Solidarność wysiłku, jego powszechność — to nieodzowne warunki wykonania tegorocznych zadań. Dlatego postępowe metody pracy nie mogą ograniczać się tylko do jednego czy kilku zakładów. Muszą — szeroko popularizowane — podwyższać produkcję we wszystkich działach gospodarki, muszą stać się dobrem powszechnym.

Realizacja planu — to zawsze walka. Walka z opornością surowca, z niską wydajnością maszyn, z nierozciągliwym czasem, z przesadną pewnością siebie i niedocenianiem własnych sił. Trudności będą się niewątpliwie piętrzyć na naszej drodze. Przewyższymy je na pewno, gdy brać będziemy przykład z załogi hut „Pokój”, z robotników pleca „B” hut „Kościuszko”, ze stoczniowców, górników, metalowców i chemików, którzy od pierwszych dni roku rozpoczęli walkę o plan roczny, wykonując zadania codzienne.

Trudna i ofiarna praca czeka nas w roku bieżącym. Słowa prezydenta: „Czyli wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwej przyszłości!” — będą naszym najlepszym drogowskazem.

J. K. W.

Cios w podżegaczy wojennych

Komisja Ekonomiczna ONZ przyjęła jednomyślnie rezolucję polską w sprawie krajów gospodarczo zacofanych. Oznacza to nową porażkę polityki USA na terenie ONZ i jest odbiciem nie tylko głębokich sprzeczności rozdzierających blok amerykański, lecz także wzmagającej się opozycji przeciw bezwzględniemu dyktatowi Waszyngtonu.

Polski projekt rezolucji, który uwzględniał tezy zawarte w uprzednich rezolucjach Rady Ekonomicznej ONZ, Rady Ekonomicznej dla Azji, Dalekiego Wschodu i Rady Ekonomicznej Ameryki Łacińskiej domaga się zapewnienia krajom zacofanym w zamian za ich eksport nie tylko dewiz, lecz także dostaw artykułów inwestycyjnych. Umżliwi to industrializację tych krajów, a tym samym stworzy mocne podstawy dla ich pokojowego rozwoju i perspektywę uniezależnienia ich od mocarstw imperialistycznych. Rezolucja polska opiera się na założeniu wykorzystywania bogactw naturalnych krajów zacofanych zgodnie z ich interesami narodowymi, podczas gdy poprawki amerykańskie zmierzały tylko do zapewnienia korzyści interesom monopolu USA — jak to zmuszony był przyznać delegat USA. Rezolucja polska wskazuje także na doniosłość zawiązania przez kraje zacofane długoterminowych umów handlowych. Umowy te muszą być wolne od wszelkich warunków politycznych i gospodarczych

sprzecznych z suwerennością i planami gospodarczymi krajów zacofanych.

Delegacja USA próbowała zniekształcić zasadnicze tezy polskiego projektu, wnosząc poprawki, których sens sprowadza się do podporządkowania politycznego i gospodarczego krajów zacofanych potrzebom machiny wojennej, montowanej przez agresywny blok atlantycki pod kierownictwem USA. Poprawki te — odrzucone przez Komisję Ekonomiczną — wyrażały z założenia „czwartego punktu Trumana” w sprawie tzw. pomocy amerykańskiej krajom zacofanym. W praktyce poprawki amerykańskie miały na celu ułatwienie kapitałowi amerykańskiemu grabieżczej eksploatacji krajów zacofanych i przekształcenia ich w bazy, zaopatrujące USA w surowce wojenne, jednocześnie zaś miały na celu wyparcie z tych krajów wpływów politycznych i gospodarczych Francji, Holandii i Wielkiej Brytanii. W sprawozdaniu podkomisji spraw zagranicznych izby reprezentantów czytamy między innymi: „Musimy czuwać nad tym, aby uzyskać nieskrępowany dostęp do tych terenów (— krajów zacofanych — T. R.) ażeby doprowadzić tam środki eksploatacji nie napotykać na przeszkody, wywołane tymi czy innymi względami jakiegokolwiek mocarstwa, rządzącego na owych terenach”.

Tezy polskiego projektu spotkały się z poparciem delegacji Środkowego i Dalekiego Wschodu. Delegat Burmy oświadczył, że godzą one w same podstawy haniebnego wysiłku zbrojeń. Również poprawki wniesione przez Egipt, Indonezję i Indie, chociaż osłabiały praktyczne znaczenie zaleceń odnoszących się do problemu zawierania długoterminowych umów handlowych, w zasadzie jednak popierały intencje projektu rezolucji polskiej.

Jednomyślnie uchwalenie tego projektu przez Komisję Ekonomiczną ONZ stanowi mocny cios wymierzony w agresywną politykę bloku atlantyckiego. Stanowi ono nie tylko potępienie tej polityki przez państwa wprężone w wojenny ryłwan USA, lecz jest również wyrazem nęlowy w pokojowe zapewnienia rządu amerykańskiego. Rezolucja polska jest nowym ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Tadeusz Rojek

Z walki podziemnej PPR w Poznaniu (1)

Było to w roku 1943

Wczesną wiosną 1943 roku, przez jeden z poznańskich dzielnic fabrycznych przechodziła grupa robotników w drelichowych, powalanych smarami kombinizonach. Rozglądając się uważnie dokoła, ludzie ci zbliżyli się do bramy hali MV gdzie hitlerowcy magazynowali świeżo przybyłe z Włoch, najnowsze typy maszyn.

„Świeżo przybyłe maszyny nie będą produkować!” — oto co postanowili członkowie jednej z pierwszych grup podziemnej PPR, powstającej w tym okresie na terenie Wielkopolski. Mimo szalejącego terroru Gestapo, mimo nieuchronnej groźby śmierci, zapadła decyzja sabotażu w DWM.

Grupa robotników znikła we wnętrzu hali. Nie łatwo było odmontować w ciemności taką część maszyny, której brak mógłby unieruchomić całą ma-

szynę. Jednak udało się. Po kilku tygodniach maszyny były zdekompletowane. Odmontowane części ukryto w żelazie, przeznaczonym na p. zetop.

„Często w czasie tej pracy przechodziła obok straż fabryczna. Zamieraliśmy wówczas bez ruchu — pisze w swoich wspomnieniach jeden z członków PPR, biorący udział w grupie sabotażowej. — Przecież odkrycie nas przy tej robocie było równoznaczne ze śmiercią. Ale ten sabotaż opóźnił w znacznym stopniu produkcję zbrojeniową DWM, gdyż wiele unieruchomionych przez nas maszyn, nie mogli Niemcy w ogóle uruchomić.”

Sabotaż w DWM — był jedną z form walki podziemnej PPR toczonych z faszyzmem.

(Opracowano na podstawie wspomnień uczestnika walk podziemnej PPR w Poznaniu).

Agenci wywiadu USA stają przed sądem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ten służył wywiadowi amerykańskiemu do werbowania agentów spośród przebywających w nim przestępców zbiegłych z Polski. Bikulicz zetknął się tam ze współoskarżonym Janem Kojem.

Osk. Koj również notoryczny kryminalista, kilkakrotnie karany za pijactwo, awanturnictwo i kradzież, zbiegł z Polski w sierpniu 1949 r. do Berlina zachodniego, gdzie przez policję zachodnio-niemiecką został skierowany do punktu dla obcokrajowców.

W styczniu 1951 r. Koj zetknął się z placówką wywiadu amerykańskiego, zamaskowaną ezydłem instytucji udzielającej pomocy „uchodźcom” z Polski. W tym ośrodku szpiegowskim oskarżony został szczegółowo przesłuchany przez pracowników wywiadu amerykańskiego Puka, „Stefana” i „Artura”.

Koj skontaktował również z Pukiem i „Stefanem” współoskarżonego Bikulicza, który przekazał im szereg szpiegowskich informacji dotyczących Wojska Polskiego i przemysłu.

W kwietniu 1951 r. „Artur” zlecił Kojowi przeprowadzenie w Polsce szeregu zadań szpiegowskich. Zadania te polegały m. in. na „rozpracowaniu” w Polsce pewnej kopalni i na przekazaniu na wskazane miejsce w Poznaniu wezwania do niej jakiegoś p.k. Skibińskiego do stawienia się w Berlinie oraz na przekazaniu zaszyfrowanych wiadomości. Oskarżony otrzymał również polecenie przeprowadzenia p.k. Skibińskiego przez granicę. „Artur” dał wówczas Kojowi pewną sumę pieniędzy w markach i dolarach.

W tym samym czasie osk. Bikulicz, który utrzymywał stały kontakt ze wspomnianą placówką wywiadu amerykańskiego w Zehlendorfie, otrzymał od niej polecenie natychmiastowego udania się do Polski w celu nawiązania kontaktu z działającym w kraju agentem Kojem i zwołania zebrań dalszych materiałów szpiegowskich dotyczących wojska i kolejnictwa.

24 kwietnia 1951 r. Bikulicz wraz z Kojem, w celu wykonania zleceń im zadań szpiegowskich, udał się razem do Polski i w trakcie przekraczania granicy zostali zatrzymani.

Osk. Paweł Grieger jest defraudantem, który z obawy

przed odpowiedzialnością 12 czerwca 1950 roku zbiegł z Polski do Berlina zachodniego. Po kilku dniach pobytu w punkcie dla uchodźców w Berlinie, Grieger został skierowany do konsulatu USA, gdzie przesłuchano go pracownik wywiadu amerykańskiego „Bill”. W wyniku rozmowy z „Billem”, oskarżony podpisał następnie zobowiązanie współpracy z wywiadem amerykańskim, po czym „Bill” zażądał od niego opracowania meldunku szpiegowskiego. Grieger udzielił szeregu informacji szpiegowskich „Billovi”, który dał mu pewną sumę w markach niemieckich.

W sierpniu 1950 roku Grieger otrzymał od „Billa” polecenie udania się do Polski z zadaniem zorganizowania „kanalu przetransportowego” i sieci wywiadowczej na terenie Górnego Śląska, „rozpracowania” pewnych kopalń oraz przygotowania miejsca dla zaistnienia radiostacji i zorganizowania jej obsługi. Grieger zaopatrzony przez „Billa” w fałszywe dokumenty i pieniądze, nielegalnie przekroczył granicę i przybył do Katowic.

Oskarżony, wykonując w kraju zleczone mu zadania szpiegowskie, zwerbował m. in. do współpracy z wywiadem amerykańskim swego znajomego właściciela restauracji Franciszka Barańskiego i Mariara Kruszyńskiego.

W połowie 1950 roku Grieger postanowił przedostać się z powrotem za granicę do dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim, 27 lipca 1951 roku, Grieger, usiłując wspólnie z Barańskim przekroczyć nielegalnie granicę kraju, został zatrzymany przez patrol Wojsk Ochrony Pogranicza.

Osk. Jerzy Baron — w czasie okupacji volksdeutsch — jest byłym żołnierzem Wehrmachtu i korpusu Andersa. Baron w marcu 1951 roku w Kocłowie usiłował zamordować swoją żonę i dziecko, strzelając do nich kilkakrotnie z przewożonego nielegalnie rewolweru.

Baron zbiegł z kraju w początkach maja 1951 roku, udając się do zachodniego sektora Berlina, gdzie za pośrednictwem funkcjonariuszy policji zachodnio-niemieckiej został skierowany do punktu dla obcokrajowców. Po kilku dniach oskarżony został zaprowadzony

przez agenta wywiadu do placówki wywiadu amerykańskiego, gdzie został przyjęty przez zatrudnionego tam, przedwojennego dwójkarza — „Stefana”, „Stefana”, po szczegółowym przesłuchaniu i uzyskaniu od oskarżonego informacji szpiegowskich, dotyczących m. in. produkcji polskich kopalń oraz jednej z hut — zwerbował Barona do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego.

„Stefan” zaaranżował również rozmowę Barona z przedstawicielem rozgłośni radiowej „Wolna Europa”. W toku tej rozmowy, za którą oskarżony otrzymał wynagrodzenie 10 marek i kilka sztuk papierosów, Baron przekazał przedstawicielowi „Wolnej Europy” szereg oszczerczych plotek, oskarżających Polskę Ludową.

Latem Baron został przez „Stefana” wyparty do Polski w celu przeprowadzenia szeregu zadań szpiegowskich.

Przekraczając granicę polską w celu wykonania zleconej mu roboty szpiegowskiej, Baron został zatrzymany przez patrol WOP.

Osk. Alfred Planeta, karany za fałszerstwo czeku, zbiegł 1 września 1950 roku z kraju do Norymbergi, gdzie skierowany został do punktu dla uchodźców. Wezwany do oficera wywiadu amerykańskiego CIC, przeprowadzającego na terenie tego punktu werbunek agentów, Planeta przekazał wywiadowi amerykańskiemu szereg szpiegowskich informacji z dziedziny wywiadu wojskowego i gospodarczego.

W końcu 1950 roku i na początku 1951 roku Planeta nawiązał kontakt z agentami wywiadu amerykańskiego „Jerzym” i „Stanisławem”, którzy będąc przedstawicielami ekspozytury tego wywiadu, występującej pod nazwą „re. y. politycznej” zwerbowali oskarżonego do roboty szpiegowskiej przeciwko Polsce.

Po przejściu szczegółowego przeszkolenia szpiegowskiego pod kierunkiem agenta wywiadu amerykańskiego „Karola” — Planeta zaopatrzony w fałszywe dokumenty, pieniądze i materiały szpiegowskie, został w dniu 5 września 1951 roku wysłany do Polski z zadaniem zorganizowania sieci szpiegowsko-dywerysivej. Po przybyciu do kraju Planeta został zatrzy-



— Nie wierzysz, Nicemu nie wierzysz. Nie wiem po co, ale chciałbym ci jeszcze raz oświadczyć: wolalbym u Hitlera... a zresztą... Idź, idź sobie! Kombinuj! Intryguj! — tracił Burdę, drzwi zatrzasnął.

Burda wyszedł, dobył tyłami. Ciemne miasto, samochód po omacku tych kilka kroków dotoczył się do prezydium. Słowo nie było. W zaciemnionych, dusznych salach recepcyjnych, jak cienie blakali się dyktorzy, radcy, referendarze. Dwóch najstarszych uczerpiło się go, prosząc natrętnie o instrukcje. Opryskliwie ich odrzucił. Dekret w sprawie komisarsza cywilnego gotów? No, więc czego się płaczą? Dyżury zostawić spać.

Jeszcze do siebie zalecał, nie bardzo wiedząc po co. Haško siedział w fotelu przed gabinetem, głowę odrzucił na poręcz, chrapał. Była pierwsza. Zbudził Haška; nowiny?

Nie było nowin, o dziwo. Tylko z Gisu przyszło... — polecenie! — Haško nad podziw szybko wytrzeźwiał z sennego zamroczenia, słodkiutki po powie-dział i katem oka przyjrzał się Burdzie — czy trafiło? — Tak jest, panie ministrze. Polecenie, żeby wszystkie komunikaty przed ogłoszeniem dawać do nich, dla sprawdzenia. W sensie tajemnicy wojskowej.

Burda patrzył nań, świetnie rozumiejąc o co chodzi tej zalazanej głowie. Dziwne, nie odczuł żadnego bólu z tego nowego dowodu szarogesięcia się Rabcza. Haško z zawodem: — Oczywiście, panie ministrze, przyjąłem do wiadomości. Cóż mamy do gadania? Teraz kolej na wojsko...

Burdzie chciało się pstryknąć dać w ten chytrawy noszek tak dziecinne wydał mu się dziś intryga Haškowa. Zamiast tego ziewnął, nogi mu się ugięły, nie ustał. Bo czuł, że nie wstanie.

— Stuchacie, Haško — rzekł z wysiłkiem. — Jestem zmęczony, jadę się położyć. Dyżurujcie. Gdyby coś ważnego, rozumiecie? Wszystkie załatwicie sami, wszystko. Tylko gdyby coś ważnego, macie do mnie telefonować. Ważnego, rozumiecie? Naprawdę ważnego.

— Rozumiem, powiedział Haško. — Jeśli na przykład pan premier, któryś z ministrów...

— Nie grajcie durnia! — Burda warknął. — Wiecie doskonale, co jest ważne teraz, i tylko w tym wypadku. Jasne?

Haško łysnął oczami, niepogrzebany, koniecznie chcąc wydusić ze swego szefa nazwanie po imieniu tej jedynie ważnej wiadomości.

— Durnia mi nie grać! — Burda uderzył pięścią w stół, poszedł.

Mrok był pełny, tym ciśniejszy, że raz po raz prze-rzywały go śpiące białocia stupy samochodowych świateł. Wielkie, czarne limuzyny miały się po mie-scie, szybkie i ciche, jak cmy. Przez Aleje, od Wisły, ciągnęły w dwa szeregi skrzyplące i kłapiące kopy-tami procesje wozów wojskowych. Czekali parę minut, aż znalazła się jakaś wyrwa w tym potoku, samo-chód śmignął, rykiem ostrzegając napierające z lewa końskie pyski. I znowu limuzyny, wybliski światła, łapanie nimi na chodnikach ludzkie postacie. Na placu Trzech Krzyży z lewa, od Wisły pochylał się do zenitu długi, cienki, niebieski w tej gwiazdnej czerni, samotny miecz reflektora.

W Alejach Ujazdowskich limuzyn jeszcze więcej. Burda patrzył na ich pospiech, zniechęcony i senny. Druga rezygnacja przyszła tak silna, że dziwnym zda-wał mu się teraz ów cios pięścią w biurko: jak mógł aż na to się zdobyć? Było do domu, na łóżko się zwałił, nie myśleć. Scarlett przyjechała, jak to dobrze. Trze-ba ją przwotać do bliskiego edenu. Gniewna była, zdaje się, Ale to tak dawno. Wczoraj z rana. Nie, dzia-łaj. Tak czy owak, w tamtym dalekim wieku. Wieku polowań białowieskich, sosen Juraty, zgjętych pleców urzędniczych, szepców podziwu, wtykania go oczami w zakopiańskich knajpach. W dalekim wczorajszym wieku, miała więc czas, żeby zapomnieć.

90) (Ciąg dalszy nastąpi)

notujemy

Półfinały o mistrzostwo Pol-ski koszykówki żeńskiej odby-
dają się dziś w hali MTP nr 7
o godz. 17.30. Dalsze roz-
grywki w sobotę i niedzielę.
Organizatorem imprezy jest
ZS Kolejarz.

*

Rekord Polski w skoku
wzwyż z miejsca, a należący
do Gerutty, jest zagrożony.
Oto na zbliżających się mi-
strzostwach lekkoatletycznych
w Poznaniu, młody zawodnik
chodzieskiego Ognia Mandett
zaatakował stary rekord 1,41 m.
Chodzieski lekkoatleta wyka-
zuje dużą skoczność, piękne od-
bicie i zdaniem fachowców
może przekroczyć wysokość
nawet 1,45 m

*

Powiat chodzieski podwyż-
szył stan posiadania SPO do
164% przewidzianego planu.
Zrzeszenia sportowe osiągnęły
300% planu, LZS-y 118%,
szkoły podstawowe zaś 117%.
Jedynie szkoły średnie (zawo-
dowe) doszły załedwie do 80%
planu, przy czym dziewczęta
nie zdobyły żadnej odznaki
SPO.

*

WKWF w Zielonej Górze wi-
nięć zwrócić uwagę żarskim
drużynom tenisa stołowego.
Górnik i Spójnia, na niewła-
ściwość ich postępowania. Ze-
spoly te nie przybyły na spot-
kania o mistrzostwo ping-pon-
gowe województwa zielonogór-
skiego do Gorzowa. Obe dru-
żyny miejscowe Włókniarza
i Kolejarza zdobyły w o. „wy-
nik” 10:0. Wypadki te wyma-
gają surowej krytyki.

*

W Sulechowie zakończyły się
pierwsze indywidualne mistrz-
stwa w tenisie stołowym. Pier-
wsze miejsce zajął Kolejarz I
(Sulechów), 2. Kolejarz II (Su-
lechów), 3. drużyna SKS u Li-
cum Pedagogicznego, na 4.
zaś uplasował się LZS z No-
wego Kramka. Tenisa stołowy
zdobywa sobie coraz szersze
masy zawodników i to także
na wsi.

II liga bokserska

Spójnia — Budowlani

W niedzielę, 13 bm. odbę-
dzie się spotkanie pięściar-
skie o mistrzostwo II ligi po-
między reprezentacją Zrze-
szenia Spójnia a reprez. Bu-
dowlanych. Mecz ten rozeg-
rany zostanie w hali targo-
wej nr 7 przy ul. Rokossow-
skiego (nadr. Świerczewskie-
go) o godz. 19.

Przypuszczalne zestawienie
par będzie następujące (na
pierwszym miejscu podajemy
zawodników Spójni): — wa-
musza: Małkowski — Czer-
wiński; kogucia: Kłowski —
Kaluźny; piorkowa: Izidor-
czyk — Kaczmarek; lekka:
Rosiak — Rudner; lekkopół-
średnia: Bloch — Koch; pół-
średnia: Leiss — Łukowski;
lekkośrednia: Zelka — Buc-
kowski; średnia: Głęboki —
Krauss; półciężka: Marzec —
Krzyżewski; ciężka: Gross —
Jeż.

Głos SPORTOWY

Koła sportowe w Chodzieży

Wybory do nowych rad
kół sportowych w Cho-
dzieży przeprowadziło do-
tychczas Koło Unii. Uste-
pujący zarząd nie zadał
sobie wiele trudu z przy-
gotowaniem zebrania. W
sprawozdawczym referacie
pominięto działalność po-
szczególnych sekcji oraz
sprawozdania skarbnika i
przewodniczącego. Unika-
no krytycznej analizy
działalności zarządu oraz
nie przeprowadzono samo-
krytyki. Jedynie na słowa
uznania zasłużył członek
byłej rady ob. Sikorski,
który pracował z poświę-
ceniem.

Nowoobrana rada w
składzie: przewodniczący
ob. Krawiec i członkowie
Fr. Szlag, R. Stachowski,
St. Sikorski i E. Nowak
będzie miała wiele do od-
robienia, by zapewnić so-
cjalistyczny styl pracy w
sporcie. Niewątpliwie dro-
gowskiemu pracy sporto-
wej będą pogadanki ide-
ologiczne, których wygła-
szania zaniedbała ustępu-
jąca rada.

Koło sportowe Spójni w
Chodzieży jeszcze nie
przeprowadziło wyborów.

Hokeiści Włókniarza zmieniają barwy

Większość hokeistów
poznajskiego Włókniarza
zgłosiła swój akces do
GWKS, w barwach które-
go pragną wystąpić w naj-
bliższym sezonie. Czy sek-
cja hokeja na lodzie Włók-
niarza będzie nadal
istniała okaże najbliższa
przyszłość. Sekcja hokeja
lodowego nie istnieje, gdyż
całkowite urządzenie toru
lodowego przekazane zo-
stało na ośrodek żeglarski.

Również dobrze prosper-
ująca swego czasu sek-
cja motocyklowa tego
zrzeszenia straciła kilka
wybitnych jednostek z
Stefańskim na czele.

Zdobywaj SPO

Sportowy aktyw Sulechowa obradował

Potrzeba omówienia
działalności po zamknię-
ciu starego roku, na każ-
dym odcinku życia spo-
rtowego, narzuca się sa-
ma. Zrozumiałe więc, że i
na pracę sportową trzeba
w tym okresie rzucić spo-
rzenie wstecz, podsumo-
wać osiągnięcia i rozwa-
żyć siły potrzebne do urze-
czywistnienia planów na
nowy rok.

Kolarze przygotowują się

Najważniejszym egza-
minem kolarzy jest nie-
wątpliwie wyścig Warsza-
wa — Praga.

Celem odpowiedniego
przygotowania naszych re-
prezentantów sekcja ko-
larstwa GKKF zorganizo-
wała obóz przygotowaw-
czy w Wiśle, który rozpo-
cznie się 7 bm. Powołani
zostali następujący zawo-
dnicy:

Część, Czyż, Dża-
kowski, Gabrych, Hadasik,
Kłabiński, Królak, Łasak,
Świercz, Waliszewski,
Wójcik, Wrzesiński.

Zawodnicy zakwatero-
wani będą w hotelu Orbi-
us — Centrum.

Zawody łyżwiarские w Zakopanem

Ogólnopolskie klasyfi-
kacyjne zawody łyżwiar-
skie w jeżdźcie figurowej
odbędzie się w dniach 12—
13 bm. w Zakopanem.

W zawodach, w których
startować mogą jedynie
zawodnicy klasy mistrzów
skiej (pierwszej i drugiej),

Nowe zwycięstwo hokeistów WWS

Mistrz ZSRR w hokeju
na lodzie zespół lotników
moskiewskich WWS za-
kończył pierwszą rundę
gra finałowych zwycię-
stwem nad Dzierżyńcem z
Czelabińska 7:0.

WWS zdobył w 5 grach
8 pkt. i zajmuje drugie
miejsce za CDSA.

20 zamiast 12 stycznia

Walne zebranie ZKS
Unii zwołane przez Radę
Klubu na 12 bm., odbę-
dzie się w nowym termi-
nie w dniu 20 bm. w sali
Zw. Zaw. Prac. Przemysłu
Spożywczego przy ul. Gro-
bla 25 o godz. 10.

Tak właśnie omówiono
wszystkie osiągnięcia, ale
i niedociągnięcia ży-
cia sportowego, na nara-
dzie aktyw w Sulecho-
wie. Najwięcej uwagi
zwrócono na Ludowe Ze-
spół Sportowe. Rozwój
kultury fizycznej na wsi,
to przecież czołowe zada-
nie naszych władz sporto-
wych.

W Sulechowie nie brak
było na naradzie słów
rezerwowego krytyki obok
należytej oceny osiągnięć
niektórych zespołów. W
powiecie sulechowskim u-
derzało mało zrzeszono-
ści kobiet w LZS-ach; zo-
rumiało więc, że w tym
roku większy nacisk wy-
wrze się na wciągnięcie
do działalności sportowej
młodzieży żeńskiej. Szwa-
nkowała współpraca ZMP,
SP i ZSCh, co hamując
wpływało na rozwój spor-
tu.

Na tle tych niedociąg-
nięć bardzo dodatnio ry-
suje się praca takich
LZS-ów, jak Kramsko, Ba-
bimost i Świętno, zwa-
żając na zdobywanie SPO.
Zespół sportowy w Łup-
cy zdołał wybudować sy-
stemem gospodarczym bo-
isko sportowe.

Na naradzie tej 13 LZS
zostało nagrodzonych sprzę-
tem sportowym za u-
masowienie sportu na wsi.
Szkoła, że na zebranie w
Sulechowie nie zjawili się
delegaci z Trzebiechowa,
Konotopu, Pyrnika i Po-
degórz; wynieśliby bo-
wiem z tych narad dużo
cennych wskazówek. (n)

Sportowiec przoduje w pracy

„Powszechne wycho-
wanie fizyczne i maso-
zowane z wynikiem dodat-
nym sport w Polsce Lu-
dowej, to pomnożenie
sił budowniczych Polski
Socialistycznej, to jeden
ze środków wychowania
w duchu międzynarod-
owej solidarności sił po-
stepu, to jeden ze środ-
ków walki o pokój;
trwały i demokratycz-
ny.”

(Z uchwały Biura Po-
litycznego KC PZPR)

Uchwała zalecała szko-
lenie nowych kadr, nakła-
dając na organizację spo-
łeczne obowiązki otocze-
nia opieką kół sporto-
wych oraz udzielenie po-
mocy Ludowym Zespołom
Sportowym. W powiecie
żarskim daje się ostatnio
zauważyć wzrost liczby
LZS-ów. Umasowienie

sportu na wsi jest reali-
zowane z wynikiem dodat-
nym.

Inaczej dzieje się z ko-
łami przy zakładach pra-
cy. Brak jest kół sporto-
wych przy hutach szkła,
które zatrudniają po kil-
kuset pracowników. Tam,
gdzie koła istnieją — roz-
wijają się na ogół słabo a
działalność ich jest zniko-
ma. Taki stan rzeczy jest
swoista alarmowa.

Trzeba nareszcie zrozumi-
eć, że tylko zdrowy i
sprawny fizycznie pracow-
nik może dojść do dobrych
wyników w pracy. Proble-
mem tym winien się wię-
cej zająć zarząd powiatowy
Związku Młodzieży
Polskiej, pomagając i mo-
bilizując do organizacji
kół sportowych w pow.
żarskim.

Pracownicy poszukiwani

Prawnika lub ekonomistę, majstra tapicerni
przyjmą Swarzędzkie Fabryki Mebli, Przedsię-
biorstwo Państwowe w Swarzędzu. R70

Wozniców i starszych pracowników na stajen-
niczym przyjmie natychmiast Powszechna Spół-
dzielnia Spożywców Oddział Transportowy, Po-
znań, ul. Polna 32/42. R71

Głównego księgowego oraz kierownika admini-
stracyjno-gospodarczego zatrudni natychmiast
Rejonowa Zbiornica Jajczarsko-Droblarska, Po-
znań, Starolecka 57. R72

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna za-
raz, Poznań, Dzierżyńskiego
275/77, m. 4. 413g

Młodzi pracownicy, obeznani z
czynszem i czynszem, potrzebni
kierownictwa wodociągów, potrze-
bni, Oferty Głos Wielkopolski
dla 414g.

Pani oddam poza dom Po-
znań, Solna 1, m. 2. 381g

Murarzy poszukuje. Zeżyczenia
u podmiasta, Michałach Po-
znań, Garbary 52, m. 11. 379g

Starszej osoby dochodzącej do
dziecka poszukuje. — Poznań,
Świętoborska (Solacz) 13, m. 5
od 17—19. 370g

Recznarka potrzebna. Poznań
Wierzbice 30, m. 9. 389g

Gospośnią z dobrymi referencja-
mi potrzebna zaraz. Warunki
dobre. — Złotostaw: Poznań
Czerwonej Armii 59 — skłen
w Okleńniczy 436g

Gospośnią pomoc domowa po-
trebna. Wynagrodzenie dobre.
Poznań, Mazowiecka 36 m. 4
430g

Szuka posady

Szofer kat. IIIa poszukuje pra-
cy. Of. Głos Wlkp. dla 388g.

Planista finansowy szuka pra-
cy. Of. Głos Wlkp. dla 405g.

Nauka

Lekcji angielskiego udzieli
student. Poznań Krasieński-
go 4, m. 7. 482p

Korepetytor(ka) dla ucznia X
klasy z angielskim poszukuje.
Oferty Głos Wlkp. dla 391g.

Angielsko-ukraiński. — Po-
znań, Szmarzewskiego 16,
m. 6. 243g

Osobiste

Najserdeczniejsze podziękowa-
nia za wyleczenie ciężko cho-
rego Leszka Kowalskiego z
Głiwic, personelowi lekarskie-
mu i szpitalnemu, dr. dr. Nowa-
kowi i Kozłowskiemu, oraz sio-
strze Klimki-Pediatrycznej w
Poznaniu składają wdzięczni
rodzice. 352g

Sprzedaż

Fortepian marki „Th. Stöcker
— Berlin” sprzedam. Poznań,
Jackowskiego 33 m. 15. 254g

Radio „Aga” (magiczne oko)
sprzedam. Poznań, Sikorskie-
go 34 — 7. 487p

2 obrączki ślubne złote sprze-
dam. — Adres wskazuje Głos
Wielkopolski nr 450p.

Krowe dobra sprzedam. Infor-
macje: Poznań Czerwonej Ar-
mii 48, m. 9. 361g

Piec stałopalny nowy, kabel
umywalki, 4-żyłowy sprzedam.
Wądzewski, Poznań, Niska 3,
telefon 17 86. 356g

Szkoła samochodowa Toraks
135 x 39 sprzedam. — Adres
wskazuje Głos Wlkp. nr 357g.

Czysto rasowe koguty: Leg-
horn, Sussex, sprzedam Juszcza-
kowa Szczepankowo, auto-
bus D. 376g

Radio wiedeńskie, 7-obwodowe,
3-zakresowe, sprzedam,
Oferty Głos Wlkp. dla 409g.

Wille ogrodem, wolnym mies-
kaniem (Debiec), 120 000
sprzedam. Oferty Głos Wielko-
polski dla 383g.

Wille idealna połowa, morgo-
wym ogrodem przedmieściu
Poznań, 45 000, sprzedam.
Oferty Głos Wlkp. dla 382g.

Pili traktowe, nowe, 24 sztuki
1650 x 160 x 2 mm, 24 szt.
1150 x 160 x 2 mm oraz pi-
ły tarczowe 500/30 x 2,3 mm
sprzedam. Oferty Głos Wielko-
polski dla 373g.

Kozłuch krótki, zegar ścienny
i waga 50 kg sprzedam. Po-
znań, Lodowa 4, m. 4. 385g

Duża maszyna siodłarska „Sin-
ger” 2 maszyn do trzepania
wełny, 2 waly filcu, większa
ilość sznurek liny stojak na
walizy i inne narzędzia. Adres
wskazuje Głos Wlkp. nr 390g.

Radio „Philips”, super, 4-lamp-
owe, uniwersalne sprzedam.
Poznań Strzawska 7, m. 28. 434g

Podwójne łóżko, 2 piece prze-
nośne sprzedam. Poznań Zu-
pańskiego 20 m. 3. 432g

Radio marki „Philips” 4 lamp
nowe, na baterie i akumulator
sprzedam. Adres wskazuje Głos
Wielkopolski nr 425g.

Zbiór znaczków sprzedam. Po-
znań, Św. Ciesława 11, m. 3
424g

Pierzyne, płaszcz damski, no-
wy (samodział) rogi jelenia,
sprzedam. Adres wskazuje Głos
Wielkopolski nr 420g.

Parcele 1900 m². Lunikowie-
parcele 880 m². oparkani ośn.
Winogard, parcele 2 morgów
Starolecka, parcele 700 m²
domkiem, Górczyński 27 000.
oraz kilka kłamek wili
sprzedam. Metelski, Poznań
Czerwonej Armii 23. 459g

OGŁOSZENIA DROBNE

Simca z silnikiem BMW sprze-
dam. Poznań, Wierzbice 28,
m. 3, od 9—11. 418g

Wille 4-pokojowa, 110 000, ka-
mienice składami, 150 000 —
parcele Starolecka, 20 000 —
sprzedam Gruszczyński, Po-
znań, Wawrzyniaka 22. 416g

Kupna

Dom 1-rodzinny z ogródkiem
kupię. Oferty kierować: Prze-
mysław Andrzejewski, Szcz-
cin ul. Bolesława Śmiałego 9/8.
302p

Parcele! Wille! Kamienice!
Natchytniam kupię „Union”.
Poznań, Nowowiejskiego 9 (da-
wniej Rzeczypospolitej). 17964g

Warsztat tkacki (160) kupię.
Oferty Głos Wlkp. dla 272g.

„Rotaprint”, niekompletne po-
wielaczki lub części, kupię.
Warsztat Maszyn Biurowych
Poznań, plac Wolności 2. 288g

Parcele, najchętniej 2-grosz-
nie Szamotulach, kupię. Of-
erty Głos Wlkp. dla 340g.

Westfalke używana, w dobrym
stanie kupię Poznań, Dzier-
żyńskiego 121, m. 5. 353g

Aparat powiększający 24 x 36
spieszni kupię — Sobadski,
Grzebienski, powiat Szamo-
tul. 489p

Puzon jazzowy kupię. — Of-
erty Głos Wlkp. dla 376g.

Biurko, szafę biblioteczną ma-
honiową, stołki do radia i
wszystko w dobrym stanie, ku-
pię — Oferty Głos Wielko-
polski nr 375g.

Wille komfortowa z wolnym
mieszkaniem (2 pokoje) kupię.
Oferty Głos Wlkp. dla 399g.

Maszynę podnoszenia oczek,
maszynę pisowniczą kupię —
Oferty Głos Wlkp. dla 402g.

Blam z szlachetnych skór, pod
obciętą kurtkę lub kurtkę
futrzaną kupię — Oferty Głos
Wielkopolski dla 427g.

Handlowe

Wspólnika do taksiówki, z do-
brym wozem, poszukuję, po-
siadam koncesję i zegar. Wi-
adość: Poznań, Woźna 17,
skład. 394g

Zamiana

Lokale handlowo-przemysłowe,
126 m², śródmieście, zamienię
na mniejszy w śródmieściu.
Wiadość: telefon 97 65. 308g

Pokój z kuchnią Bydgoszcz
zamienię na podobne Poznań.
Informacje: Poznań, Jan kie-
p. 19, m. 7. 484p

Stoneczny pokój z kuchnią za-
mienię na większy. — Oferty
Głos Wlkp. dla 480p.

2 pokoje kuchnia, śródmieście,
zamienię na duży pokój ku-
pię. — Oferty Głos Wielko-
polski dla 367g.

Pokój kuchnia zamienię na
działkę lub takie same w in-
terenie. — Oferty Głos Wlkp.
dla 372g.

Gospodarstwo 100-morgowe za-
mienię na mniejsze Kierew-
ski, Mogilno, Osiedle 9. 387g

Pokój kuchnia samodzielnie,
zamienię na podobne lub dwa
Złotostaw: Poznań Górki 12,
m. 3. 404g

Wolne lokale

Oddam pokój 2—1 student-
kom. — Oferty Głos Wlkp.
polski dla 393g.

Szuka lokalu

Student spokojny poszukuje
pokoju. Oferty Głos Wielko-
polski dla 359g.

Pracująca poszukuje niekrepu-
jacego pokoju. Śródmieście,
Włda, Łazarz. — Oferty Głos
Wielkopolski dla 358g.

Bezdzietne małżeństwo poszu-
kuje pokój ewtl. wyremont-
owany. — Oferty Głos Wlkp.
polski dla 346g

Pokoju umiowanego wzgl.
następnego w okolicy śródmieścia
poszukują dw. pracownicy
umysłowe. Oferty Głos Wlkp.
polski dla 345g.

Lokalu na pracownię



CAF — fot. Kondracki
Slusarze — racjonalizatorzy z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach — Marceli Janowicz i Stanisław Kotowski przerobili napęd hydrauliczny maszyny do obróbki tarcz samochodowych — na napęd bezpośredni z zastosowaniem sprzęgła płytowych. Dzięki usprawnieniu wydajność maszyny wzrosła ośmiokrotnie, zaś roczna oszczędność na samym tylko oleju wyniosła 60.000 zł. Na zdjęciu: Marceli Janowicz

dlaczego

... administratorzy domów w Gorzowie nie dopilnowali sprawy zabezpieczenia piwnic na zime? Prawie wszystkie budynki przy ul. Armii Polskiej mają otwarte otwory piwniczne. To samo jest i na innych ulicach. Przy pierwszym mrozie wynikiem tego będzie zamrażanie wszystkich przewodów wodociagowych, co narazi tak lokatorów domów, jak i miasto na poważne straty.

... tramwaje gorzowskie są typowym obrazem niechlujstwa? Zaśmiecone i brudne wozy nie zachęcają do wejścia. Nawet tablice z numerami tramwajów są krzywo umocowane. Utrzymanie wozów w czystości nie wymaga aż tak wielkich nakładów kosztów, by nie można tego dokonać.

... dziura w chodniku przy aptece „Pod Lwem” w Gorzowie zagraża już od dłuższego czasu bezpieczeństwu przechodniów?

... społeczeństwo gorzowskie daje wyraz niskiego poziomu kulturalnego i braku poczucia estetyki, zaśmiecając sale kinowe w czasie każdego seansu tak, że wyglądają jakby nigdy nie były sprzątane?

... wozy zwożące gruz dla wyrównania terenu pod ogródka jordanowski w Parku Wiosny Ludów w Gorzowie niszczyły nie tylko opłotowanie trawników, ale również ploty okolicznych ogrodów (od strony ul. Kosynierów Gdynskich)?

... główne ulice Gorzowa są stale zaśmiecone, dając zwłaszcza przyjeźdźcom obraz zaniedbania i braku troski o estetyczny wygląd miasta? (ipc)

... w Gorzowie dzieją się zjawy z bonami mięsno-łuszczykowymi? W pewnych sklepach sprzedaje się kiełbasę tylko na bony, w innych zaś można ją otrzymać bez nich. Coś tu jest chyba nie w porządku...

... dotychczas gorzowskie przedsiębiorstwa budowlane nie wykonały remontu zióbka miejskiego? Prace rozpoczęto, później o niej zapomniano, a budynek tymczasem niszczeje? (bas)

Ponad 20000 chłopów przeszkolono na kursach ogrodniczych

W oparciu o planowo zorganizowaną współpracę między prezydentami powiatowych rad narodowych, ZSCh, PGR-ami i spółdzielniami płodukcyjnymi przeprowadzono w województwie poznańskim szkolenie przodujących ogrodników z gospodarstw państwowych i spółdzielczych oraz producentów warzyw spośród małych i średniorolnych chłopów.

Ogółem w 1951 roku na tematy ogrodnicze z uwzględnieniem produkcji sadowniczo-ogrodniczej wygłoszono w gromadach i gminach 352 referaty, których wysłuchało ok. 20 tys. osób. W miastach powiatowych zorganizowano ponadto 20 kursów, w których uczestniczyło ponad 1600 chłopów-producentów warzyw. (—)

Poważne osiągnięcia racjonalizatorskie w metodach gospodarki leśnej na obszarze poznańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych

Ostatnia wojna światowa, oraz rządy okupanta w Polsce pozostawiły po sobie wiele zniszczeń i śladów bezplanowej gospodarki. Szczególnie trudne zadania przypadły w udziale pracownikom lasów państwowych, które zostały w poważnym stopniu zniszczone. Ponowne ich zagospodarowanie, odbudowa gospodarki leśnej i hodowlanej, oraz zalesienie nieużytków, to zadania, które w pierwszym rzędzie postawiono przed wszystkimi dyrekcjami lasów państwowych. Przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego stało się hasłem pracowników leśnych.

W pracy tej Dyrekcja Lasów Państw. w Poznaniu nie pozostała w tyle. Dzięki jej wysiłkom, oraz postawie wszystkich pracowników od nadleśniczych do robotników leśnych włącznie, Dyrekcja Okręgu Poznańskiego wykazała się może poważnymi sukcesami. Rozwój gospodarki leśnej, zlikwidowanie nieużytków przez ich zagospodarowanie, a tym samym powiększenie arealu leśnego, uzupełnienie strat powstałych na skutek działań wojennych i rządów okupanta, wzrost eksploatacji — to wyniki racjonalnej gospodarki. W dużym stopniu jest to zasługą racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy, zatrudnionych we wszystkich placówkach Okręgu Poznańskiego.

Trudno wymienić tutaj nazwiska tych wszystkich, którzy ofiarują i wydają pracę wykonując zadania planu 6-letniego w dziedzinie gospodarki leśnej. Piszac jednak o najlepszych z nich, na pierwszym miejscu wymienić musimy posiadającego odznakę racjonalizatora — leś-

Wykonano w 159%

Załoga młyna w Kepnie, należącego do Poznańskich Okręgowych Zakładów Młynarskich poszczycić się może nie lada sukcesem. Niezależnie bowiem od przekroczenia rocznego planu produkcji, wykonano plan oszczędnościowy w 159%. Załoga wykonując w tak wysokim procencie plan oszczędnościowy, który sama zaplanowała, udowodniła, że przy kolektywnym wysiłku osiągać można poważne rezultaty w pracy.

(Ska)

O wykonaniu zadań gospodarczych przez chłopów pow. gostyńskiego

Początkową niechęć niektórych chłopów do planowego skupu zboża przełamał w gminie Krobia (powiat Gostyń) przykład kilku małych chłopów. Pomogli również aktywni gromadcy, którzy wyjaśnili rolnikom celowość i korzyści sprzedawania zboża dla państwa. Odstawy ziarna poczęły stopniowo wzrastać i osiągnęły przeciętnie 100 ton dziennie. Zapewniał się magazyn GS i przed końcem grudnia ub. r. gmina zameldowała o wykonaniu swego planu w 100%.

Nie tylko do planowego skupu zboża odnieśli się chłopci gminy Krobia ze zrozumieniem, lecz nie ociągali się również ze sprzedażą ziemniaków i ze spłatą podatku gruntowego. W ich ślady wnet wstąpili gospodarze z gmin Pepowo i Poniec, którzy nie chcą uchodzić za gorszych w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa — skończyli przed świętami wykonywanie swoich planów, w przeciwnieństwie do gospodarzy z gmin: Gostyń, Borek i Piaski.

Za najlepsze gromady w powiecie gostyńskim uchodzą Piaski, Karolewo, Potarzyca i Sikorzyn. Nie łatwo było mieszkającym w tych wsiach chłopom wywagać się z obywatelskiego obowiązku, ponieważ spekulanci i kulacy starali się przeszkadzać, szerząc wrogą plotkę. Mało i średniorolni przekonani jednak o słuszności ustalonych planów nie ulegli podstępom i odstąpili zboże w 100%. Gorzej przebiega odstawa w gromadach: Domachowo, Daleszyń i Zimnowoda. Szkodliwa działalność elementów spekulancko-kulackich spowodowała tam zahamowanie odstaw i wpłat.

nicznego Witolda Gendę z nadleśnictwa Kościan. Na zorganizowanym w nadl. Moła Wola w ub. r. krajowym pokazie narzędzi racjonalizatorskich, mających zastosowanie w gospodarstwie leśnym, skonstruowany przez niego plug — sadzarka, służący do sadzenia drzew liściastych zdobył pierwszą nagrodę. Drugim pracownikiem, który ma na swym koncie kilka

W kontraktacji trzody chlewnej przodują małe i średniorolni chłopci

Każdy świadomy rolnik rozumie znaczenie przyspieszenia realizacji zobowiązań wobec klasy robotniczej i państwa. Rozumie to dobrze Józef Michalak z Będziechowa w pow. Konin gospodarujący na 2 hektarach ziemi. Odstawił on zamiast zakontraktowanych 2 cztery tuczniki. Również małorolny chłop Wł. Ogrodowczyk z gm. Kowale Księże w pow. Konin odstawił zamiast trzech tuczników — pięć. W gr. Maruszewo w tym samym powiecie średniorolny Marian Piasecki zakontraktował na styczeń 1952 — 6 sztuk świń. Stanisław Konieczka, gospodarujący na 0,8 ha w gromadzie Wilczyn zakontraktował na rok 1952 już 4 sztuki i nie zamierza na tym poprzestać. W gromadzie Gębówiec, pow. Konin, wyróżnił się średniorolny Władysław Wiśniewski, który zakontraktował na I kwartał 1952 r. 7 sztuk trzody chlewnej, a na II kwartał — 6 sztuk. W ślad jego poszedł Józef Brzeziński z Tokar w tym samym powiecie, który zamiast 6, zakontraktował aż 15 świń.

Również w pow. śremskim wzmożyło się tempo kontraktacji, szczególnie wśród małorolnych. M. in. Józef Nowicki, posiadający gospodarstwo 6-hektarowe, zakontraktował na I i II kwartał 1952 r. po 5 sztuk.

Małorolny Franciszek Wasiak z gr. Probuszowice w pow. tureckim, zakontraktował na I kwartał 1952 r. 5 tuczników, a w ostatnim kwartale 1951 r. odstawił trzy sztuki. Jan Cieślak średniorolny z gr. Chlewo, gm. Goszczanów zakontraktował na I kwartał 1952 r. 6 tuczników. Dobry hodowca i aktywista Zw. Samopomocy Chłopskiej, mało-

Niezbyt pochlebne dla chłopów z gromady Zimnowoda np. jest wykonanie przez nich do końca grudnia ubiegłego roku planu odstawy zboża, podobnie jak i sprzedaży zysca oraz spłaty zobowiązań finansowych zaledwie w 50%. Tymczasem tysiące gromad o takich samych możliwościach plany swoje wykonały z dużymi nadwyżkami lub co najmniej w 100%.

Dobre wyniki w realizacji planów gospodarczych osiągnęły Państwowe Gospodarstwa Rolne w powiecie gostyńskim. Na czoło wysunęły się tam zespoły Gola i Dusina, które dzięki wzorowej organizacji pracy podniosły wysoko produkcję rolną i zwierzęcą. Nie mogą tego jeszcze powiedzieć o sobie zespoły Zalesie i Wydawy. Nie zorganizowały one należycie pracy i z tej przyczyny nie mają takich osiągnięć, jakie mieć powinny. Niedostatecznym uświadomieniem pracowników poszczególnych gospodarstw tłumaczyć należy niski stan produkcji rolnej. Przykładem uczciwej pracy winni być dla nich przodujący robotnicy zespołu Gołina: Klupś, Kaźmierczak, Matuszewski i Tomczak.

Planowy skup zboża i skup żywności sprawnie przebiega w spółdzielniach produkcyjnych powiatu gostyńskiego, które dla indywidualnych chłopów są przykładem wzorowej gospodarki. Do najlepszych spółdzielni należą: Wilkowice, Gębice i Krzyżanki. W ubiegłym roku podwyższyły one znacznie plony oraz pogłowię zwierząt, dostarczając państwu w terminie zboże i żywiec.

usprawnień jest leśniczy Teofil Nowicki z nadleśnictwa Piławy. Są to: rozszerzony kosztur rozsadnikowy, używany do rozsadzania drzewek w szkółkach (oszczędność roczna 4690 zł), plug sadzonkowy do wyłmowania sadzonek w szkółkach (1000 zł), ulepszone plugi firmy „Wentzi” (5000 zł), znacznik sienny, używany również w szkółkach (250 zł) i kultywator

rolny Kazimierz Madej z gr. Luliszewice w gm. Pęczniew w tym samym powiecie zakontraktował na I kwartał br. 5 sztuk trzody chlewnej, a na drugi zamierza ilość zakontraktowanych tuczników zwiększyć. (ik)

380 chłopów lubuskich zwiedzi Muzeum Lenina

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Zielonej Górze organizuje wycieczkę do Poronina, Zakopanego, Nowej Huty, Wieliczki i Krakowa. W wycieczce weźmie udział 380 chłopów i chłopek.

Uczestnicy zwiedzą Muzeum Lenina w Poroninie, zabytki Krakowa, jak również i wielkie osiągnięcia budowniczych pierwszego w Polsce miasta socjalistycznego Nowej Huty.

Wyjazd z Zielonej Góry nastąpi w dniu 27 stycznia 1952 r. (—)

Kontraktacja jaj wylęgowych

Istniejąca przy Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu — Grupa Hodowców Drobiu przeprowadziła ostatnio kontraktację jaj wylęgowych od kur ras popieranych. Dotychczas członkowie grupy z Poznania i okolicy zakontraktowali 7 tys. sztuk jaj. Terminy dostawy jaj do miejscowych wylęgarni ustalone zostały na miesiąc: luty, marzec i kwiecień. W ten sposób zapewniono wylęgarniom odpowiednią ilość jaj do wylęgu. Akcja ta przyczyni się do znacznego zwiększenia pogłowia drobiu rasowego, o dużych wartościach użytkowych. Kontraktacja jeszcze trwa. (tr)

WSTĘPUJ w szeregi LPŻ

Teatry
OPERA — g. 19 „Car-men”
POLSKI — g. 19 „Mizantrop”
NOWY — g. 19 „A-wans”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Dwa tygodnie w raju”
Kina
APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Grzesznicy bez winy”
BALTYK — g. 14 — „Opowieść o prawdziwym człowieku” (od lat 10), g. 16, 18 i 20 „Jedynoloty miliony” (od lat 14)
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Upadek Berlina” — I seria
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Futro pana Kruegera” (od lat 14)
WARTA — aktualności g. 11 i 12 młodzieżowe g. 14 i 16 — „Przygody Nasredina”; g. 18 i 20 „Wesołe zawodnicy”
METALOWIEC — g. 17

„Wolf” (13 600 zł oszczędności rocznej).

Poza tym wymienić trzeba dalszych nowatorów, wraz z usprawnionymi przez nich narzędziami: żywiczarza Piotra Więcka z nadl. Baszków, pow. Jarocin — wiadro do zbierania żywicy, leśniczego Stanisława Świągajskiego z nadl. Jarocin — opielacz do szkółek leśnych własnej konstrukcji; pomysłu, nadleśniczego Kazimierza Głydy i leśniczego Antoniego Grzeskowiaka z nadleśnictwa Łopuchówko pow. Oborniki — spulchniacz do użytku leśnego, przerobiony ze spulchniacza rolnego, nadleśniczego Jana Podkanowicza z nadl. Wolsztyna — ulepszony średniomierz do inwentaryzacji drzewostanu, leśniczego Aleksandra Szalaty z nadl. Zbąszyń — znacznik leśny, leśniczego Władysława Princa z nadl. Kórnik — specjalny opielacz do szkółek liściastych, leśniczego Leona Bosiackiego z nadl. Babki, pow. Poznań — ulepszone i dostosowane do orki w lesie plugi „Sack” i leśniczego Edmunda Bosiackiego z nadl. Durowo, pow. Wągrowiec — premiovany przez Ministerstwo Leśnictwa opielacz do upraw leśnych.

Biorąc pod uwagę nieduże możliwości zastosowania maszyn w gospodarce leśnej, wskazane pomysły racjonalizatorskie świadczą o wysiłkach pracowników leśnych w kierunku wykonania wszystkich planów.

Osobną i niemniej zasłużoną grupę w gospodarstwie leśnym stanowią przodujący robotnicy. Na pierwszym miejscu wymienić należy dwóch przodowników pracy, zatrudnionych w eksploatacji, czyli w pracy nad pozyskaniem drewna: Walentego Frydrychowskiego i Władysława Mikołajewicza z nadleśnictwa Mochy w pow. wolsztyńskim. Specjalne wyróżnienie otrzymali dalej w eksploatacji: Wincenty i Ignacy Wojciekiewicz z nadl. Kórnik; w żywiczarstwie: Franciszka Borowczyk i Władysław Nowicka z nadl. Sowniec, pow. Śrem.

Długa jest lista robotników, przekraczających wysoko obowiązujące normy; ograniczymy się jednak do podania najlepszych. Są to w eksploatacji: Stanisław Białas, nadl. Ludwikowo — 232% normy, Franciszek Piłacz i Franciszek Mrugała z rejonu Lasów Państwowych Ostrów — 222% i Piotr Trawka z nadl. Ludwikowo — 210%; w żywiczarstwie pierwsze miejsce zajęli pracownicy nadl. Rawicz: Franciszek Alcer, Jan Augustyniak i Stanisław Madry, wyrabiający po 190% normy. W odnawianiu lasu: Jadwiga Mierzwińska, nadl. Włoszakowice — 175% oraz Stanisława Jałoszyńska i Wiktoria Piotrowska z nadl. Czeszewo — po 130% normy.

Reasumując stwierdzić możemy jedno: wysiłki wszystkich pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych przynoszą piękne rezultaty. Praca ich, której celem jest wykonanie ustalonych planów, a przede wszystkim zadań planu 6-letniego, zasługuje na słowa uznania. Tak pojęta i systematycznie prowadzona praca daje gwarancję podniesienia gospodarstwa leśnego na wysoki poziom. (v)

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

i 19.30 — „Upadek Berlina” I seria
PIAST — g. 17 i 19 — „Trójka trefli” (od lat 12)
KINO W PUSZCZYKO
WIE — g. 19 „Statek Derbent”
FOTOPLASTIKON
g. 10—22 „Pod urokiem Andaluzji”
Wystawy
MUZEUM NARODOWE — „Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX wieku” (g. 13—19).
POLSKIE FOTOGRAFIKON — „Realizm socjalistyczny w fotografii” (g. 16—19).
ARCHIWUM PAŃSTWOWE ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumencie archiwalnym” (g. 10—16).
CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — „Pokaz prac studentów Wydz. Architektury Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu” (g. 10—18).
ŚWIETLICA ART-PLA STYKOW ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa obrazów i rysunków Ireny Zmarlińskiej-Dziślewskiej” (g. 10—18).
MUZEUM PRZYRODNI-CZE, ul. Zwierzyniecka 19 — „Owadzie szkodniki ogrodników i sadów” (g. 9—16).
Radio
Program II
Wiadomości
5.05 6.30 7.55 17.18 50 (P-n) 21. 23.50
Koncerty
5.10 (P-n) — poranny, 6.50 — taneczna muzyka ludowa, 7.20 — pieśń i muzyka ludowa, 13.45 — dla

Syn małorolnego chłopca prymusem kursu pielęgnarskiego

Zakończył się w Lesznie 9-miesięczny kurs pielęgnarski, który był zorganizowany przez Zarząd Powiatowy PCK. Udział w kursie wzięło 30 osób. Wykłady teoretyczne prowadziła ob. Kamińska, a szkolenie praktyczne odbyli kursjści w miejscowych szpitalach. Do egzaminu stanęło 29 kandydatów. Wszyscy zdali egzamin z wynikiem pomyślnym.

Prymusem kursu został Kazimierz Makowski, syn chłopca małorolnego ze Świąciechowy.

Absolwenci doceniają znaczenie stosowania profilaktyki leczniczej, podjęli zobowiązania: otoczyć jak najdalej idącą troskliwością i życzliwością powierzonych im chorych, pogłębić swą wiedzę społeczno-zawodową przez ścisłą współpracę ze Służbą Zdrowia i Polskim Czerwonym Krzyżem, przeprowadzać warbunek kandydatów i kandydatek na kurs młodszych pielęgniarek, oraz na dawców krwi.

Podjęte zobowiązanie wykonane zostanie pod hasłem nieustannej walki o pokój.

W dniu 15 marca br. rozpocznie się następny półroczny kurs młodszych pielęgniarek. (R)

11 KRONIKA STYCZEŃ

PIĄTEK
Honoraty, Hilariego
Siońce w.: 8.00
zach.: 16.00
Księżyc w.: 14.50
zach.: 8.06

Dziś, po rozpozgodzeniach i nocnych przymrozkach w ciągu dnia wzrost zachmurzenia z opadami począwszy od zachodu kraju. Dniem temperatura maksymalna do +3 st. C. Umiarkowane lub silne wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Dyżur pełni — Państw. Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i interna), ul. Długa 1/2.

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”
REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), narażnik ul. Marce-
lińskiej — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72
PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Tel. prenumeraty nr 52-931 Tel. komisu nr 16-69 Konto PKO V-6714
OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. tel. nr 62-31 Konto PKO Poznań nr V-5220-110 Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3—10017

wszystkich, 14.50 — radziecka muzyka rozrywkowa, 16.20 (P-n) — rozrywkowy, 17.15 (P-n) — utwory Chopina, 18 — sonata fortepianowa fis-moll, 19.05 (P-n) — recital skrzypcowy, 20, 21.30 — pieśni, 22.10 — kameralny, 22.40 — symfonia „Manfred”, 23.45 — „Zbudujemy nową Polskę”.

Audycje inne:
6.18 (P-n) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 7.50 — kalendarz radiowy, 13.30 — Wschodnia Radiowa, 14.30 — „Gorące dni”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa, 16.55 — „Widnokrąg”, 17.35 (P-n) — porozmawiamy o naszych dziejach, 18.30 — Wschodnia Radiowa, 19.25 (P-n) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, 20.40 — odcinek opowiadania pt. „Prośba”, 21.50 — dla wykładów kursów partyjnych.